

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbieraniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tyśiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego. — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER and HERALD of CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

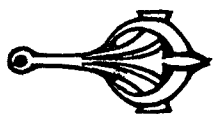
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję dotyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

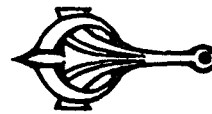
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK LIII

MARZEC — KWIECIEŃ (MAR. - APR.) 1974

Nr. 2

Chrystus, Baranek Wielkanocny, Za Nas Ofiarowany

2 Moj. 12:1-17.

Serce Faraonowe coraz więcej zatwardzało się w miarę jak Bóg okazywał Swoje miłosierdzie, gdy jedna plaga za drugą, na jego prośby były powstrzymane za pośrednictwem Mojżesza. Dobroć Boża, zamiast przywieść go do pokuty, uczyniła go więcej zawziętym, jak to Bóg przewidział i przepowiedział. Bóg jednak, powiedział Mojżeszowi, że dziesiąta i ostatnia plaga zmusi go do przychylenia się do żądania, by lud wypuścić. Przed dopuszczeniem tej plagi, Mojżesz zapytał się Faraona czy wyzwoli Izraela, i po otrzymaniu odmownej odpowiedzi ostrzegł Faraona, że w skutek tego, straszne nieszczęście przypadnie na Egipcjan. Widocznie, on natychmiast wyruszył do ziemi Gosen by przygotować lud Izraelski do wędrówki. Ich egipscy sąsiedzi szczerze obdarzyli ich klejnotami ze srebra i złota i innymi rzeczami wartościowymi, widocznie z pewnym uczuciem ulgi lecz też z żalem, że ich władca był tak uparty. Niezawodnie także zrozumieli, że w pewnym znaczeniu Bóg był z Izraelitami, a przeciwko Egipcjanom, co dla ich króla Faraona, zdawało się być trudnem do rozpoznania.

Ile czasu zabrało Izraelitom na przygotowanie się do tej podróży, nie wiemy, lecz za pewno był to czas wielkiego napięcia dla Faraona i dla wszystkich którzy wiedzieli o ostatniej groźbie zapowiedzianej jemu przez Mojżesza i Aarona. Jesteśmy pewni, że przygotowania te zajęły kilka dni, jeżeli nie kilka tygodni, dlatego że pomiędzy innymi rozporządzeniami, każda rodzina miała wybrać dla siebie baranka rocznego, bez jakiegokolwiek wady, jako podstawę dla ich religijnego obrządku, zwanego Paschą, obchodzonego w tym narodzie aż dotąd. Baranek miał być wybrany, odłączony od stada i specjalnie chowany od dzie-

siątego dnia miesiąca Abib (później znany jako Nisan), a czternastego dnia tego miesiąca baranek miał być zabity między dwoma wieczorami (między szóstą godziną jednego wieczora i szóstą następnego— co jest zwykłym dniem u Żydów). Mięso baranka miało być upieczone do jedzenia następnego wieczora, a krew jego miała być zachowana dla pokropienia podwoi i nadprożniki ich domów. W noc następną po czternastym dniu upieczony baranek miał być jedzony z gorzkimi ziołami, a spożywający mieli być zebrani w rodzinnych grupach, wszyscy gotowi do podróży, z sandałami na nogach, z laską w ręku itd., aby wyruszyć wczesnym rankiem piętnastego Nisan.

Historia tak, jak podana jest w drugiej Księdze Mojżeszowej, jest interesująca i dla Żydów była zawsze bardzo ważną, a prawo dotyczące się jej jednym z najznamienniejszych pomników w historii tego narodu. Dla chrześcijana zaś wydarzenie to ma jeszcze większe znaczenie. Dla niego, jako pozafiguralnego Izraelity, ta cała transakcja mówi o pozaobrazowym wyzwoleniu przez pozafiguralnego Mojżesza, przy końcu pozafiguralnej nocy a na wstępie pozafiguralnego Dnia Przejścia. Nasz Złoty Tekst: "Baranek nasz Wielkanocny, za nas ofiarowany jest Chrystus" (1 Kor. 5:7), utożsamia Jezusa z Barankiem pozafiguralnym, a Jego ofiarę utożsamia z wyzwoleniem, jakie, mamy obecnie nadzieję, jest bliskie, tuż we drzwiach. Fakt ten jest uznany przez chrześcijan wszystkich wyznań, a Wieczerza Pańska uznawana jest jako pamiątkowe obchodzenie pozafiguralnej wieczerzy, szczególnie przez katolickie kościoły i przez starsze protestanckie denominacje. Jak Żydzi obchodzą Paschę do-rocennie, tak te kościoły corocznie obchodzą "Wielki Piątek," na pamiątkę śmierci Pana,

jako "Baranka Bożego" i wynikłego z tej ofiary miłosierdzia Bożego zlanego na "kościół pierworodnych."

Sięgnijmy myślami wstecz do owego wydarzenia w Egipcie i zastanówmy się nad niektórymi szczegółami i ich znaczenia dla nas, duchowych, pozafiguralnych Izraelitów. Odłączenie baranka, dziesiątego dnia pierwszego miesiąca, odpowiada zdarzeniu, kiedy to nasz Pan, przy Swoim pierwszym przyjściu, przedstawił się Izraelowi, przy końcu Swej misji, jako ich Król, jadący na ośleć, akurat dziesiątego dnia miesiąca Nisan. Naród ten powinien był wtenczas przyjąć i uznać Go; zamiast tego, oni "jakoby zakrywali swe oblicza przed Nim;" nie widzieli w Nim tej piękności, której, jako naród, upatrywali. Czternastego dnia Nisan, wczesnym wieczorem, nasz Pan spożył paschalną wieczerzę z uczniami. Później, tego samego wieczora, On był zdradzony, a następnego poranku tego samego dnia, On był zasądzony i ukrzyżowany. Później, tego samego dnia, był złożony do grobu. Wszystko to miało miejsce między dwoma wieczorami, pomiędzy szóstą godziną wieczorem, gdy dzień się rozpoczął, a szóstą godziną następnego wieczora kiedy skończył się, i było to w następnym dniu, piętnastego Nisan, wieczorem, kiedy Żydzi obchodzili święto Paschy. My obchodzimy to święto pozafiguralnie, wciąż uczując i radując się w łasce Bożej nam okazanej. Lecz Wieczera Pańska należy do czternastego Nisan i jest obchodzeniem pamiątki zabicia Baranka Bożego. Noc, w którą baranek wielkanocny był spożywany, przedstawia wiek Ewangelii—okres ciemny, w której grzech i zło nadal triumfują, zaćmienie pokrywa narody, i w którym to okresie lud Boży karmi się zasługą Chrystusa, naszego Baranka Wielkanocnego, za nas ofiarowanego, rozumiejąc, że "ciało Jego prawdziwie jest pokarmem."

Wraz z mięsem owego baranka, Żydzi spożywali chleb praśny, czysty, niekwaszony, obrazowo wolny od grzechu; chleb ten symbolizuje kosztowne obietnice, dane nam od Ojca Niebiańskiego, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. "Ten jest on chleb, który z nieba zstępuje; jeźliby go kto jadł, nie umrze." (Jan 6:50) I, jak Żydzi spożywali swój chleb i baranka tak pozaobrazowy duchowy Izraelita karmi się zasługą Chrystusową i Jego łaską, lecz wraz z tym otrzymuje też gorzkość prześladowań, prób, trudności, symbolizowane przez "gorzkie zioła." Jak Hebrajczycy jedli

obuci i gotowi do podróży następnego poranka, tak prawdziwi Izraelici wieku Ewangelicznego przyswajają sobie te duchowe łaski, i znajdując się jeszcze w Egipcie (w świecie) tęsknią za ziemią obiecaną; życiem swoim okazują, że są oni pielgrzymami i cudzoziemcami na tym świecie szukającymi niebiańskiej krainy. Wyzwolenie jednak nie nastąpiło tej nocy, kiedy baranek był jedzony, ale następnego poranku. Podobnie wyzwolenie duchowego Izraela nie nastąpi w nocy grzechu i utrapienia, kiedy bóg świata tego panuje. Ono nastąpi w poranku Tysiąclecia, za którym czekamy i modlimy się, "Przyjdź królestwo Twoje." "Poratuje go Bóg zaraz z poranku." — Ps. 46:6.

Niektórzy mylnie przypuszczają, że słowo Pascha stosuje się pośrednio lub bezpośrednio do przejścia synów Izraela przez morze Czerwone; lecz tak nie jest. Nazwa ta była dana w zastosowaniu do przejścia, czyli pominięcia, zachowania od śmierci pierworodnych Izraela, podczas owej nocy gdy baranek był jedzony i podczas której krew jego znajdowała się na podwojach domów izraelskich. Posłaniec śmierci nawiedził Egipt, i wszyscy pierworodni egipcjacy byli pobici, a pierworodni Izraela byli zachowani tylko na warunku, że krew baranka miała być pokropiona na podwojach i odrzwiach domów w których się znajdowali. Którykolwiek Izraelita nie zastosował się do Boskiego rozkazu by pokropił nade drzwi krwią baranka według zlecenia danemu Mojżeszowi, pierworodny tegoż domu był zabity tak jak ten w domu egipcjan. Krew była znakiem odróżniającym tych co byli ludem Pańskim od tych, którzy byli Jego ludem.

Jakie to ma znaczenie dla duchowych Izraelitów? Odpowiadamy, że owe kropienie krwią symbolizuje przyjęcie wiarą okupową zasługę ofiary naszego Pana Jezusa, jako naszego Baranka Wielkanocnego. Ktokolwiek pojmuje Boskie słowo co do tego przedmiotu rozumie, że bez przelania krwi nie ma odpuszczenia grzechów, a od tego co tak pojmuje ważność śmierci naszego Zbawiciela, spodziewanem jest, iż wyzna to, co było usymbolizowane w owym kropieniu krwią zewnętrznej strony domu. Krew na drzwiach oznacza, że znajdujący się wewnątrz, są pod jej ochroną. Jest znamiennym, że chociaż ta doktryna o odkupieniu przez krew Chrystusową była przyjęta i podtrzymywana przez wieki z większym lub mniejszym wyrozumieniem, ona jest obecnie, przy końcu wieku Ewangelii, kwestionowana

przez niektórych, nadal mianujących imię Chrystusowe, i przez niektórych co mienia się być czołowymi nauczycielami i wyższymi krytykami. Wszyscy tacy są, według Boskiego probierza, Egipcjanami a nie Izraelitami. Bóg tylko takich uznaje za Swój lud, za Izraelitów prawdziwych, którzy uznawają Jego Słowo i dzieło jakiego dokonał dla nich przez przelanie drogocennej krwi naszego Baranka Wielkanocnego, Chrystusa Jezusa.

Nauka o **zastępstwie** jest jak najdobitniej pokazana w tym obrazie. Jak krew przedstawia życie gdy znajduje się w żyłach, tak przedstawia ona śmierć gdy jest przelana, a ponieważ wyrok śmierci ciążył na naszym rodzaju, koniecznym było aby Chrystus umarł za nasze grzechy. Dlatego Bóg uczynił nieodzownym w ciągu tego wieku, że każdy którego On uznałby musi być taki, który by ufał w pojednanie, i wyznał je jako odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Krew miała być jako pieczęć, jako świadectwo, jako znak i dowód wiary tych co znajdowali się w domu też krwią pokropionym. Nie była to Boska pieczęć, ale ludzka. Bóg obiecał ochronić pierworodnych, lecz każdy Izraelita, który chciał być ochronionym, musiał uważać by zastosować się do tego co on miał uczynić.

Nie należy przeoczyć, że nie wszyscy Izraelici znajdowali się w niebezpieczeństwie śmierci, lecz tylko **pierworodni**; albowiem jest to uderzający i znamieny zarys tego symbolu. To pokazuje, że podczas gdy wybawienie jakie ma być dokonane w poranku, będzie dane wszystkim, którzy miłują Panu i miłują sprawiedliwość, pierworodnym jak i innym, to jednak pewne szczególniejsze doświadczenia i próby przychodzą podczas nocy— przed porankiem Tysiąclecia— i te specjalne próby nawiedzają tylko **pierworodnych**. Którzy to są ci pierworodni? Odpowiadamy, Pierworodni Izraela byli figurą na "Kościeł pierworodnych, których imiona zapisane są w niebiesiech," "maluczkie stadko," spłodzeni z ducha do nowej natury i do współdziedziectwa z Panem Jezusem w przyszłym królestwie. Inni będą wybawieni z niewoli grzechu i szatana, co było pokazane w wybawieniu wszystkich Izraelitów z mocy i niewoli Faraona, lecz ci, co będą w niebezpieczeństwie podczas tej nocy, ci, którzy będą pominięci, czyli zachowani w wieku Ewangelii, będą członkowie maluczkiego stadka, Kościeł pierworodnych. W inny sposób nie można tej figury wytłumaczyć.

Przypominamy sobie, że po owym Przejściu, w nowym porządku rzeczy, ci pierworodni zachowani w tym Przejściu, stali się reprezentacyjnie Lewitami, między którymi, zaś, byli kapłani, małe stadko; tak też Apostoł oświadczył o Kościele pierworodnych, "Wy jesteście królewskim kapłaństwem", — Pio. 2:5,9.

Jak to już było zaznaczone, pozafigurą owego baranka wielkanocnego jest Chrystus, nasz Baranek Wielkanocny, który był za nas zabity, i którego zasługę przyswajamy sobie. Pan nasz ustanowił dla nas, duchowych Izraelitów, pamiątkową wieczerzę, aby zajęła miejsce figuralnej, obchodzonej przez cielesnego Izraela. Była ona ustanowiona tego samego wieczora, w którym On był wydany, tego samego wieczora, w którym spożył Paschalną wieczerzę, jako Żyd. Po wieczerzy On wziął chleb i wino, by przedstawiały Jego Samego jako prawdziwego Baranka Bożego, który gładzi grzech świata i zalecił wszystkim, którzy byli Jego prawdziwymi naśladowcami aby odtąd, zamiast obchodzić pamiątkę figuralnego baranka, obchodzili odtąd pamiątkę pozafigurálního. "Tlekoć będziecie to czynić, czynicie to na pamiątkę Moją" (a nie na pamiątkę figuralnegowybawienia). Z roku na rok Pamiątka ta przeszła aż do naszych czasów, i w dalszym ciągu jest obchodzona.

Jednakowoż niektórzy z ludu Bożego, stawszy się zagmatwanymi w tym przedmiocie, i nie dostrzegłszy faktu, że jest to pamiątka pozafigury żydowskiej Paschy, czuli się wolnymi naznaczyć swoje własne czasy i chwile na obchodzenie jej, bez upoważnienia od Pana. Oni są usprawiedliwieni w znacznej mierze dlatego, że podczas osiemnastu stuleci od ustanowienia tego obrządku, ów wielki przeciwnik wprowadził wiele fałszywych doktryn i ceremonii — między innymi, doktrynę Mszy, która niby jest powtórzeniem Chrystusowej ofiary, sprawowanej przez kapłanów, odtwarzających, jak twierdzą, Chrystusa w ciele, i ofiarując Go na nowo w Mszy, za grzechy tych, za których ona była odprawiona. Protestanci, odłączywszy się od papieżstwa, odrzucili doktrynę mszy, lecz ponieważ msza była często odprawiana, zdawało się im, że Wieczerza Pańska, tak jak oni ją obchodzą, jest także bez żadnego ograniczenia co do czasu i pory. Nawet te kościoły które jeszcze obserwują datę Paschy za Wieczerzę Pańską, przyjęli nową metodę liczenia— inną od metody żydowskiej, taką na którą pamiątka śmierci naszego Pana zawsze przypada na

piątek, który jest najbliższej prawdziwej daty, tak by niedziela następująca, Wielkanoc, symbolizowała naszego Pana zmartwychwstanie w pierwszym dniu tygodnia.

W. T. 2917 — 101.

W bieżącym roku 1974, właściwą roczni-

cą obchodzenia Paschy, pamiętki Wieczery Pańskiej według żydowskiego obliczenia czasu, którym posługiwali się nasz Pan i Apostołowie, oraz lud Boży od onego czasu aż do-
tąd, będzie piątek, 5 kwietnia, po zachodzie słońca.

O ZMARTWYCHWSTANIU CHRYSUSA

“Chrystus . . . umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem.” 1 Pio. 3:18.

Przez czterdzieści dni po Swoim zmartwychwstaniu Jezus był ze Swymi uczniami zanim wstąpił do nieba. Jednak objawił się im, według zapisków, nie więcej jak jedenaście razy — a niektóre z tych zapisków prawdopodobnie są duplikatami. Jego widzenie się z nimi trwało tylko parę minut, z wyjątkiem po drodze do Emaus. Tym manifestacjom towarzyszyły warunki i okoliczności, które najdobitniej świadczyły o wielkiej zmianie, jaka zaszła w Nim. Widocznie, On nie był już tą samą istotą, choć miał to same miłujące zainteresowanie w swych uczniach. Był on nadal ich Panem i Mistrzem, tym samym Jezusem, chociaż już więcej nie Jezusem w ciele. Był teraz “Panem, duchem ożywiającym.”

Pismo Św. nigdzie nie mówi, że Jezus zmartwychwstał w ciele. Przeciwnie, Apostoła Pawła oświadczeniem jest, “Teraz Pan jest tym Duchem.” (2 Kor. 3:17; ang. tłum.) Św. Paweł, opowiadając jak on widział Jezusa, mówił, że widział Pana nie w ciele ale jako światłość, jaśniejszą niż jasność słoneczną, w południe.” — Dz. Ap. 26:13-15.

Ten sam Apostoł mówi, że członkowie Kościoła będą duchowymi istotami: “Bywa wsiane ciało w skazitelności, a będzie wzbudzone w nieskazitelności; bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości a będzie wzbudzone w mocy, bywa wsiane ciało cielesne; a będzie wzbudzone ciało duchowe.” (1 Kor. 15:42-44.) Apostoł mówi nam, iż nasze zmartwychwstanie będzie podobne do zmartwychwstania naszego Pana. W wypadku naszego Pana, było wsiane w niesławie, i wzbudzone w chwale; było wsiane ciało cielesne a wzbudzone duchowe. Św. Piotr zwraca naszą uwagę na ten fakt gdy mówi, “Bo i Chrystus . . . umartwiony (uśmiercony) będąc ciałem, został ożywiony (powstał) duchem.” — 1 List Piotra 3:18.

Pytanie tedy zachodzi, Jak mógł Jezus być wzbudzony w duchowym ciele? Możemy jedynie podać to co Słowo Boże mówi, że On takim powstał. Nowa natura rozpoczęła się gdy Jezus został spłodzony z ducha świętego przy chrzcie, zaś uzupełniona została gdy był udoskonalony jako duchowa istota przy zmartwychwstaniu.

Różne wersety Pisma, które są cytowane co do Jego ukazywania się w ciele nie dowodzą, że Jezus miał ciało cielesne, bo i aniołowie ukazywali się w ciele. I gdy Jezus powstał od umarłych, On zjawił się, czyli zmaterializował się, tak jak to uczynił gdy ukazał się Abrahamowi w dalekiej przeszłości. (1 Moj. 18:1, 2; 15:4, 5) Jedną z manifestacyj Pana po Jego zmartwychwstaniu było gdy przyłączył się do dwóch uczniów w ich drodze do Emaus. Na ich prośbę wszedł z nimi do gospody, i zajął miejsce z nimi u stołu. Gdy zaczął łamać chleb, został przez nich poznany, poczem zniknął z oczu ich. — Łuk. 24:20, 31.

ZMATERIALIZOWANE CIAŁO

W wypadku, kiedy zmartwychwstały Jezus ukazał się uczniom, mamy powiedziane, że wszedł do pokoju “gdzie byli uczniowie zgromadzeni dla bojaźni żydowskiej,” a “drzwi były zamknięte.” (Jan 20:19, 26) Nieco dalej czytamy, że osiem dni później pokazał się znowu w tym samym pokoju i w ten sam sposób, “gdy drzwi były zamknięte.” Widocznie, Jezus czynił to, aby pokazać uczniom, że On już nie był cielesną istotą, ale duchową. Podczas tych czterdziestu dni po Jego zmartwychwstaniu, Jezus ukazał się może nie więcej jak trzy godziny. On pozostawał z uczniami aby utwierdzić ich wiarę, by przygotować ich do przyjęcia ducha świętego w słusznym czasie.

W odpowiedzi na pytanie względem zniknięcia Filipa z przed oczu eunucha i znalezienia go w Azocie, (Dz. Ap. 8:39,40), odpowiadamy, że Bóg był zdolny przenieść go. Nie było jednak nic powiedziane że stał się duchową

istotą. Niewątpliwie, w słusznym czasie, Filip dostąpi przemiany natury przy pierwszym zmartwychwstaniu— "bardzo prędko, w okamgnieniu;" albowiem "ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą.— 1 Kor. 15: 50, 52.

Gdy Jezus pokazał się w Jeruzalemie onym jedenastu zebranych, co ich bardzo przeraziło, rzekł do nich, "Oglądajcie ręce moje i nogi moje, żemci ja jest on; dotykajcie się mnie a obaczcie; bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie że Ja mam." (Łuk. 24:39) Jezus chciał aby oni zrozumieli, że oni nie ujrzeli duchową istotę, duchowe ciało. Oni widzieli zmaterializowane ciało. Przez cały czas Pan był Duchem; ciało i kości były jedynie czynnikami w tym pojawieniu, więc nasz Pan ukazywał się w ciele i kościach, a także w ubraniu.

CIAŁO I UBRANIE STWORZONE DO OKAZJI

Skąd tedy wzięło się to ciało i kości? Z tego samego miejsca co ubranie. Ludzka istota, (składająca się z ciała i kości, itd.) i jej ubranie, pojawiły się nagle podczas gdy drzwi były zamknięte. Postać nie wyszła drzwiami lecz prosto zniknęła, czyli rozpuściła się w te same elementy z których była utworzona parę minut przedtem. "On zniknął" (po grecku, *ginomai ephantos* — czyli, stał się niewidzialnym.) — Łuk. 24:31. On już więcej nie był widzialnym gdy to ciało i kości w których zamieszkiwał się im, zostały rozpuszczone, choć niewątpliwie był jeszcze z nimi— niewidzialnie obecny, jak był podczas tych czterdziestu dni.

Moc, jaką okazał nasz Pan, stwarzając i unicestwiając ubranie, w którym się pokazywał, była tak nadludzką jak utworzenia i rozpuszczenie przybieranego przez Niego ludzkiego ciała; i jak to ubranie nie było Jego szatą chwały, tak też to ciało nie było Jego chwalebny duchowym ciałem. Pamiętamy, że wierzchnia szata i inne części ubrania jakie nasz Odkupiciel miał na sobie przed Swym ukrzyżowaniem, były podzielone pomiędzy rzymskich żołnierzy, i że prześcieradła, w których był złożony do grobu, pozostały w tym grobie. (Jan 19:23, 24, 40; 20:5-7), przeto ubrania, w jakich Jezus pokazywał się przy wspomnianych okazjach, musiały być specjalnie stwarzane.

Wyrozumieniem naszym jest, że Jezus był cieleśnie doskonałym gdy był mężczyzną, i że

wydał Siebie na ofiarę jako Okup za Adama. "Aleś mi ciało sposobił." (Żyd. 2:9; 10:5) To ludzkie, ziemskie ciało poniosło śmierć, i Bóg już więcej nie uczyniłby naszego Pana ciałem, lecz wzbudził Go z martwych Nowym Stworzeniem, Boskiej natury. Po swoim zmartwychwstaniu Jezus powiedział do Swych uczniów, "Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi." — Mat. 28:18.

Wszystko to wykazuje nam jak wielkiej przemiany nasz Pan dostąpił przy swoim zmartwychwstaniu. Jeżeli Jezus jest teraz tylko człowiekiem, to On dotąd jest "mniejszym od aniołów." Taka myśl jest przeciwną Słowu Bożemu, że On został wywyższony wysoko ponad aniołów do Boskiej natury. "Postawą znaleziony jako człowiek, Sam się poniżył, będąc posłuszny aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby w imieniu Jezusowem wszelkie kolano się skłaniało, tych którzy są na niebiesiach, i tych, którzy są na ziemi, i tych którzy są pod ziemią. A wszelki język aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca." — Fil. 2:8-11.

W. T. 5222 - 1913

WIECZERZA PAŃSKA

Obchodzenie pamiątki śmierci Jezusa i Jego ostatniej wieczerzy z Swoimi uczniami, w tym roku 1974 przypada, według kalendarza żydowskiego, 5-go kwietnia, po 6-tej godzinie wieczorem, jako 14 Nisan, w którym przypada pełnia księżyca, po wiosennym porównaniu dnia z nocą.

* * *

ZADANIE DLA MYŚLĄCEGO CZŁOWIEKA

- 1) Żyj całą siłą energii duchowych.
- 2) Nigdy nie trać chwili czasu, ale zużytkowuj ją jak najlepiej.
- 3) Nigdy nie czyń tego, co byś potępił w drugim.
- 4) Nie działaj nigdy przez zemstę, gdyż działać w gniewie, lub uniesieniu jest to samo, co puścić się na morze podczas burzy.
- 5) Nigdy nie czyń tego, czegoś się lękał uczynić gdybyś wiedział, że za chwilę miałbyś umrzeć.

KAZAĆ KRÓLESTWO

Mat. 9:35 — 10:15

“Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.” — Mat. 10:40.

W obecnym badaniu mamy więcej informacji o królestwie. Jezus nie tylko głosił o królestwie, lecz wiedząc, że dzieło żniwa wieku żydowskiego było wielkie, wysłał swych dwunastu apostołów po dwóch— do głoszenia czego? O-tóż Jego słowa: “A idąc, każcie, mówiąc: “Przybliżyło się królestwo niebieskie.”

Jak nasz Zbawiciel diabły wyganiał i chorych uzdrawiał nie w celu wykonywania restytucyjnego dzieła i ogólnego uzdrawiania, lecz by dozwoląć ludowi usłyszenia poselstwa, które On głosił, i by zilustrować uzdrawianie i dzieło naprawienia, które jego królestwo dokona w naznaczonym czasie, tak również dał tą samą moc swoim apostołom, z przyczyny, że dał im to same poselstwo królestwa do obwieszczenia.

Jezus powiedział im, że żniwo było wielkie i robotników było mało, i dał im do zrozumienia, iż było to ich przywilejem by zaobserwować ten fakt i być tyle więcej energicznymi z powodu wielkiego obszaru tego “pola” a małej liczby żniwiarzy; lecz w międzyczasie by “prosił Pana żniwa, żeby wyprawił więcej robotników na swoje żniwo.” To jest, On pragnął by poczuli się więcej odpowiedzialnymi w tej pracy, chociaż on sam był tym odpowiedzialnym, będąc Panem tego żniwa. Więc Mistrz chciałby żeby każdy z nas czuł głębokie zainteresowanie w żniwarskiej pracy, która teraz odbywa się, przy końcu tego wieku, i podobnie by prosić go o więcej robotników i podobnie obwieszczających “Przybliżyło się królestwo niebieskie.”

Ci posłańcy królestwa nie mieli iść do pogan, lecz jedynie “do owiec które zginęły z domu izraelskiego,” powiedział nasz Pan. Cemu? Czy On nie miłował Pogan? Czy Pan Jezus był uprzedzony, że dbał tylko o swoją własną narodowość? Nie; odpowiedź jest inna. Boskie przymierze obiecywało błogosławiony przywilej Mesjaniczny nasieniu Abrahamowemu. Jezus w szczególności był tym nasieniem Abrahamowem i Mesjaszem. Lecz Bóg miał inny zarys w planie w związku z Mesjanizmem, o którym Abraham nie wiedział, mianowicie, że z Mesjaszem w jego królestwie będą drudzy, któ-

rzy będą mieli z Nim udział w chwale, czci i nieśmiertelności. Ten błogosławiony przywilej, który Abraham nie mógłby w zupełności zrozumieć. Bóg jednak wypełnił to dla potomstwa Abrahama tak zupełnie jakby On szczególnie wymienił to w obietnicy. Bóg zachowałby nie tylko ducha ale literę swego przyrzeczenia. Przeto, łaska nie mogła być okazana Poganom aż najpierw naturalny Izrael otrzymał tą sposobność i użył ją tak dalece jak chciałby.

ŻNIWO WTENCZAS A OBECNIE

Innym powodem dlaczego te błogosławieństwa nie powinny były być dane Poganom było, że to miało być dzieło żęcia, a nie oranie, bronowanie lub sianie, co nie było czynione w stosunku do Pogan, lecz tylko w stosunku do Żydów. Było przeto właściwem, że to Żniwo, które należało do Żydów, było tylko do nich ograniczone. To co było uczynione dla Pogan było zasiewem nasienia, jak to było przedstawione w przypowieści o Pszenicy i Kąkolu.

Lecz obecnie znajdujemy się w żniwie wieku Ewangelii. Nie są to Żydzi, którzy są obecnie zbierani, ani Poganie ani świat w ogólności. Żęcie ma być sprawowane pomiędzy tymi, którzy przyjęli to zasiane nasienie— dział żęcia należy do chrześcijaństwa— do jakiegokolwiek części ludzkości poselstwo Ewangelii doszło i gdziekolwiek ono było przyjęte i wyznane. To, przeto, jest dla nas wskaźnikiem, że Pan chciałby by teraz dzieło żniwa było sprawowane między tymi, którzy twierdzą że są Jego ludem, nominalny duchowy Izrael. Trąba ma być trąbiona w Syjonie, by obudzić tych którzy drzemią w Syjonie.

Jezus udzielił specjalnej instrukcji żniwiarzom, by przystąpili do tego dzieła żniwa z zupełną ufnością w Boskie kierownictwo. Na ile wiemy, nie ma zapisków, by mieli poleczone prosić o wsparcie lub składki. Więc oni rozumieli, że oni jedynie mieli przyjąć to co byłoby im dobrowolnie zaofiarowane. Gdyby nie byli gościnnie przyjęci oni mieli to uważać jako wolę Bożą, iż mają udać się gdzie indziej. Oni mieli mieć to na myśli, że byli posłani by szukać godnych. Oni mieli iść od domu do domu, z modlitwą w sercu, jeżeli nie na ustach, i jeżeli w domu znajdowałiby się godni, aby pokój Boży i ich pokój spoczął tam. Jeżeli nie, oni mieli te błogosławieństwa wziąć z sobą do dania takim, których znaleźliby godnymi. “Kto-

by was nie przyjął, ani słuchał słów waszych, wychodząc z domu albo miasta onego, otrząśnijcie proch z nóg waszych.”

LŻEJ BĘDZIE SODOMIE

Jezus oświadczył, że w dniu sądnym będzie lżej Sodomie i Gomorze aniżeli miastu odmawiającemu przyjęcia Jego przedstawicieli. Co to oznacza — “lżej?” To znaczy, że w każdym razie, obchodzenie się z nimi będzie dość znośne. Lecz dlaczego więcej znośniej dla Sodomy i Gomory i innych w sądnym dniu?

Było to Jezusa oświadczeniem, że prócz garstki tych, którzy z radością przyjęli to poselstwo, drudzy w owym czasie byli bardziej zatwardzeni i więcej winni w oczach Bożych aniżeli byli mieszkańcy Sodomy i Gomory, których grzech był innego rodzaju. Zwróćmy uwagę na ten szczegół. Grzechy Sodomy były bardzo ohydne w oczach Bożych i oczach wszystkich dobrych ludzi. Lecz pomyślmy o tym! grzech niedbałości dotyczącej chwalebnego poselstwa królestwa, jest w oczach Boga oznaką o wiele gorszego stanu serca wiele więcej nikczemnego człowieka, takiego dla którego jest mniej nadziei ewentualnego zbawienia.

Ci Sodomici wzmiankowani przez Jezusa nie byli tak oświeceni jak ci żyjących za Jego dni, a jednak On oświadczył, “Spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba i wygubił wszystkich.” (Łuk. 17:29.) A to miało miejsce blisko dwadzieścia pięć stuleci przed narodzeniem Jezusa; mimo to, Jezus oświadczył, że ci Sodomici do onego czasu nie byli sądzeni — ich sąd należał jeszcze do przyszłości, i, “w tym dniu sądnym, będzie dla nich lżej” aniżeli mieszkańcom Betsaidy i Chorazynu. Grzech Sodomy był wielki, lecz oni posiadali mało światła, prawie nic nie wiedzieli o Bogu.

DZIEŃ SĄDU

Lecz dlaczego w ogóle Sodomici mają mieć

MYŚLI I ZDANIA

Ubogiemu łatwiej jest zostać na zawsze ubogim, niż bogaczowi z połączonych szczytów zejść na twardy grunt biedy i pracy.

Nie ma w świecie większego zadowolenia, a nawet szczęścia, jak uczynić komuś dobrze, ulżyć czyjemuś cierpieniu.

Każdy kawał serca, tętniącego szczerym ukochaniem bliźnich, jest jak ów chleb i ryby, którymi Jezus obdzielał rzesze.

dzień sądu? Czyż nie byli osądzeni, potępieni i zniszczeni? O tak, lecz wszyscy, Adam i całe jego potomstwo, byli osądzeni i potępieni. Ci Sodomici byli potępieni na śmierć zanim się urodzili, jak są wszystkie dzieci Adama — “zrodzeni w grzechu.” Kara śmierci, która przyszła na Adama dosięgła ich jak ona dosięgła nas. To co szczególnie przyszło na Sodomitów, ponad to co przychodzi na cały rodzaj ludzki, było, że oni umarli gwałtowną śmiercią, prawdopodobnie połączonej z wielkimi cierpieniami.

W tej karze Bożej w zgładzeniu ich, Apostoł Piotr mówi nam, że oni byli wystawieni za przykład ostatecznej zguby, która przyjdzie na wszystkich, którzy odrzucają łaskę Bożą i umrą wtórą śmiercią. (2 Pio. 2:6) Jednak, Sodomici i całe potomstwo Adama są włączeni w dzieło odkupienia Jezusa. Przeto, oni nie są więcej umarłymi niż Abraham, lecz jedynie zasnęli z swymi ojcami, jak Abraham zasnął z swoimi ojcami, czekającymi za chwalebnym porankiem, kiedy Odkupiciel Adama i jego rodzaju, obejmie swą wielką moc, ustanowi swoje królestwo, zwiąże szatana, uwielbi swój kościół, i rozpocznie swe dzieło błogosławienia świata.

Te błogosławieństwa dla świata będą składać się z obudzenia ich z grobu, i będzie sposobność dla Sodomitów, jakoteż dla tych, którzy żyli za dni Jezusa, do powstania z ich grzesznego i upadłego stanu, i jeżeli zechcą, do powrócenia do zupełnej harmonii z Bogiem i otrzymania wiecznego żywota. W tym chwalebnym dniu sądu tysiącletniego (2 Pio. 3:7,8) dla Sodomitów będzie lżej czynić postęp niż będzie tym, którzy odrzucili poselstwo Jezusa i apostołów. Jakkolwiek upadłymi i zdegradowanymi byli Sodomici pod pewnymi względami, ich serca i sumienia były mniej skażone niż tych, którzy Boskie poselstwo odrzucili.

W.T. 5075 - 1912

Choć w podeszłych życia latach
Gotowiśmy z Panem iść
W białych odrodzeniach szatach
Jego jarzma chętnie nieść,

Ból uśmierzać, duszę koić
Panu oddać, siłę, czas—
Jego się miłością spoić,
To niech hasło będzie w nas!

Kiedy Rozwiedzeni Mogą Żenić Się Ponownie

(Na życzenie podajemy niniejszy przedruk
ze Straży, z r. 1949.)

Drogi Bracie Russell:

Dobrze wiadomem mi jest, że VI Tom Wykładów Pisma św. wymienia różne doświadczenia, trudności jakie lud Boży przechodzi i jak nowe stworzenie ma w danej sprawie postąpić; a jednak w naszym zgromadzeniu powstała kwestia, która powoduje pewne zakłopotanie i zagraża rozdzieleniem. Pewien brat i siostra, członkowie naszego zgromadzenia, zawsze się cieszyli naszą społecznością, aż się dowiedziano, że siostra ta była już poprzednio zamężną, i że jej pierwszy mąż jeszcze żyje i ponownie się ożenił.

Niektórzy z naszego zgromadzenia chcą aby tego brata i tą siostrę odłączyć od społeczności i zabronić im uczęszczania na zebrania. Najgłośniejszy sprzeciw jest oparty na słowach Jezusowych w Ewan. św. Mateusza 19:9— "Ktobykolwiek opuścił żonę swoją (oprócz dla cudzołóstwa) a inszaby pojął, cudzołoży; a kto by opuszczoną żonę pojął, cudzołoży." W wspomnianym wypadku jest twierdzeniem, że tej siostry pierwszy mąż był winien cudzołóstwa, lecz inni twierdzą, że to nie uwalnia ją do wyjścia za innego, bo Jezus powiedział że ktoby opuszczoną (lub rozwiedzioną) pojął, (czy rozwiedzioną prawnie lub nie) popełniałby cudzołóstwo. Prosimy więc o więcej wyjaśnienia w tej sprawie.

Odpowiedź— (Zgromadzenie popełnia błąd, dozwalając by sprawa tu przedstawiona miała być przyczyną do rozłączenia i niepokoju. W każdym razie nie zdają się mieć żadnej podstawy do zabrania im przychodzić na zebrania. Jedynie co mogliby uczynić byłoby odsunąć się od społeczności z nimi, włączając w to odmówienie zaproszeń do ich domu, lub zapraszanie ich do domów członków zgromadzenia i nie powierzenie takiemu bratu jakiegokolwiek stanowiska, takie jak diakona lub starszego. Co do odmówienia im przywileju przyścia na publiczne zebranie, byłoby niesensownym; bo przecież różni lu-

dzie, żyjących w różnego rodzaju grzechach, przyjdą niekiedy na zebrania, i mamy nadzieję, że przez uczęszczanie otrzymają pewną korzyść i z czasem się poprawią.

W tym wypadku, gdzie jest dowiedzionym, że cudzołóstwo było powodem rozwodu, i że вина była po stronie męża, wyraźnie wchodzi w zakres wyjątku wzmiankowego przez naszego Pana— "oprócz cudzołóstwa." Jeżeli to nie było pierwotnie przyczyną rozłączenia, sam fakt, że poprzedni mąż ponownie się ożenił, świadczy, że on uważał ten związek małżeński zerwanym, zatem pierwsza żona została zwolniona z swojego zobowiązania. Widocznie, siostra ta ma obydwa dowody na swojej stronie i zatem miała zupełne prawo wwiść za mąż, jeżeli uważała, że jest to mądra i właściwa rzecz to uczynić.

Nie mamy przymuszać, że Jezus miał na myśli jedynie separację między mężem a żoną: bo Paweł Apostoł radził. "Jeśli by strona niewierząca chciała odejść, niech odejdzie;" nie powinno się tego uważać za przykrość, lecz raczej nazywać jako błogosławieństwo. On nie mówi, że odłączenie się męża lub żony byłoby rozwiedzeniem. Rozwód jest kompletnym złamaniem ślubnego kontraktu. Jezus ganił, a nawet potępiał lekceważenie związku małżeńskiego. On oświadczył, że nie może być zupełnie rozerwanym jak tylko z przyczyny cudzołóstwa.

W naszych czasach sprawy te są załatwiane przez sądy. W dodatku, Badacze Pisma świętego rządzą się Słowem Bożym. Fakt, że sąd udzielił rozwodu, nie byłby uważany przez Badacza Pisma świętego oswobodzeniem z małżeńskiego związku, chyba na tej jednej podstawie, którą nasz Mistrz wymienił. Lecz sądowy rozwód ma być szanowany, gdy jest poparty dowodem cudzołóstwa, lub ponownym zawarciem małżeństwa rozłączonej osoby.

W.T. 5964 — 1916

We Dni Starości

ŻYJEMY w czasie ostatecznym, który według przepowiedni Słowa Bożego zaznacza się nieuszankowaniem rodziców a także ludzi starych (2 Tym. 3:1). Ten fakt ze smutkiem stwierdzamy coraz częściej częściej w około nas. Tendencja aby pierwszeństwo oddawać ludziom młodym musi przegnąbiająco wpływać na ludzi podeszłych wiekiem, którzy życie swoje zużyli dla polepszenia bytu młodych— a teraz w starości są odsuwani w cień. Czują się więc niepotrzebni a także często odczuwają bojaźń przed dalszą przysz-

łością, która niekiedy zależna jest od łaski samolubnych serc dzieci.

Możliwe, że podobnego uczucia doświadczają niektórzy z naszego braterstwa i dlatego zwróćmy uwagę na kosztowne słowa naszego dobrego i Wszechmocnego Ojca, dla którego osoby wierzące— starsze wiekiem są bardzo drogie i bliskie.

Przed wszystkim Bóg zalicza się Sam do Starych: "a przyszedł (Syn Człowieczy) aż do Staro-dawnego" Dan. 7:13.

Jego Syn w Swym obecnym chwalebnym stanie daje odczuć, że miłe Mu jest towarzystwo ludzi starych, jak czytamy: "między onymi starcami stał Baranek" Obj. 5:6.

W starości mają oni obietnicę Jego pomocy i możliwości wzrostu. "Wszczepieni w domu Pańskim. w sieniach Boga naszego zakwitną. Nawet i w sędziwości przyniosą owoc, czerstwymi i zielonymi będą." Ps. 92:15.

Bóg się nimi opiekuje aż do końca ich życia." Ja sam aż do starości, owszem, aż do sędziwości Was nosić będę. Ja mówię, nosić was będę i wybawię." Iz. 46:4.

Chociaż młodość cehuje zapał i czynność, to jednak w niektórych wypadkach jest ona mało pożyteczna, ponieważ brakuje jej mądrości, gdy natomiast "w ludziach starych jest mądrość a w długich dniach roztropność" Ijob 12:12. I dlatego do wielu poważnych zadań powoływał Bóg ludzi starych. Na przykład Abraham był powołany, aby wszedł do ziemi obiecanej w wieku około lat 70. Mojżesz był wezwany na wodza i pracodawcę mając lat 80.

Najgłębsze zrozumienie i najlepsze rady mądrości życia były przeważnie owocem starszego wieku. Apostoł Jan w wieku blisko 100 lat otrzymał objawienie a także napisał swoje czułe listy o miłości. Jeden z najpiękniejszych listów Apostoła Pawła — list do Filomena był napisany starą ręką Ap. Pawła, jako czytamy: "Jam Paweł stary. . . napisał ręką moją . . ." Filomena 19. Byli więc oni jak kwiaty, które najprzyjemniejszą woń wydają przy schyłku

dnia (maciejka), jak owocodajna jesień, która zbiera plony pracowitej wiosny i lata życia.

Starzy bracia i siostry bywają najmilszymi towarzyszami i smutniej byłoby nam bez nich i utracilibyśmy wiele, gdyby nie służyli nam swoim doświadczeniem i przykładem.

I dzisiaj też oczy wielu zwrócone są na was, jak to i Apostoł zaleca "których obcowania koniec upatrując, naśladowcie wiary ich." Żyd. 13:17.

Niechaj więc w Was osobach starszych widzimy tak w przykładzie jak i nauce, że widoczna różnica zachodzi między poświęconymi a światem; że nie ma kompromisu ze światem, że naśladować Chrystusa znaczy porzucić świat ze wszystkimi jego ambicjami, zabawami, przyjemnościami i towarzystwem.

Mówcie nam jak łaskawie Bóg was prowadził, jak łaska dobrego Pasterza powstrzymała was od zboczenia na złą ścieżkę; jak ochraniał Was od złego, pocieszał w zmartwieniach i zaspakajał żądności Wasze radością zbawienia.

Stójcie więc nadal mężnie i mądrze, znosząc upał dnia, pełniąc rozumną służbę jako weterani w służbie u Pana. Oparci na łasce Boskiej Prawdy radujcie się jej mocą, stojąc jako błyszczące światła dla drugich, abyście przy końcu swojej drogi mogli powiedzieć, "dobrym boj bojowałem, biegiem wykonałem, wiarem zachowałem" — "choć ciało moje i serce moje ustatnie, jednak Bóg jest skałą serca mego i działem moim na wieki." 2 Tym. 4:7. Ps. 73:26.

Br. M.J.

STRZEŻENI OKIEM BOŻYM

"Dam ci radę, obróciwszy na cię oko Moje." — Ps. 32:8.

OCZY są jedne z najważniejszych organów ciała, niemi możemy wyrażać nasze uczucia. Tak gniew jak i zadowolenie ujawniają się zwykle w wzroku. Jedną myśl, jaką byśmy mogli wyciągnąć z tego tekstu jest, że ktoś może tak mocno pragnąć pełnić wolę Bożą, że będzie ciągle na baczności by podobać się Bogu, rozpoznać Jego wolę i czynić ją, tak jak posłuszne dziecko, bacząc by pełnić wolę rodziców, nie czekając na różgę, z oczów ich stara się poznać jaką ona jest. Podobnie dziatki Boże powinny patrzeć na Jezusa, aby wyrażoną przez Niego wolę Bożą względem nich, mogli rozeznaczyć. Patrzą na Jezusa jako Wodza ich wiary i który także będzie jej Dokończycielem. Widzą w Nim wielkiego Doradcę i Przewodnika życia. Jak to nieraz śpiewamy: "Ach nie daj ziemskiej chmurze zająć by ukryła Cię przed sługą Twym!"

Inną myślą jest, że jak oko jest symbolem mądrości, tak Bóg kieruje wszystkimi rzeczami mądrze. On dopatrzy aby Jego dzieci otrzymały potrzebną radę i pomoc. Ponieważ On jest wszystkowiedzącym, nic nie może ująć Jego uwadze. Jeszcze inną myślą

jest, że gdy rozpoznajemy Boski zamiar, Boską wolę, i wypełnianie się tej woli, widzimy, że w obecnym czasie Bóg nie stara się zbawić świat, lecz tylko "powołanych," "wybranych," którzy są posłusznymi w wypełnianiu swego poświęcenia. Wszyscy pierwotni, klasa Kościoła, powinni się starać by naśladować ten Boski wzór, by być współpracownikami z Nim.

Jedną z najważniejszych lekcji do nauczania się dla duchowego Izraela jest spoglądanie ku Bogu o Jego kierownictwo we wszystkich sprawach życia — nigdy nie podejmować jakichkolwiek przedsięwzięć, doczesnych lub duchowych, bez uprzedniego zastanowienia się jaką jest wola Boża w tej sprawie. My zdążamy do pozafiguralnego Chanaan i wiemy, że inne doświadczenia nas czekają, przez które musimy przejść zanim będziemy mogli odziedziczyć obietnice. Lekcją dla nas jest niezwłoczne i zupełne posłuszeństwo Boskiemu kierownictwu bez szemrania, a tego można spodziewać się tylko od tych, którzy nauczyli się dobrze lekcji poprzednio im zadanych, a przede wszystkim lekcji wiary — ufności w Boską moc, dobroć i wierność.

W.T. 1911 — 223

Ziemskie Nasienie Błogosławienia

(Dokończenie Serii II)

Zastanówmy się na chwilę nad Starożytnymi Godnymi: podobnie jak prawdziwi naśladowcy Jezusa podczas Wieku Ewangelii, ci byli ludźmi wzgardzonymi, gdy kładli swoje życie aby okazać się godnymi "lepszego zmartwychwstania." Tak jak Mojżesz, ta cała klasa cierpiała "urągania Chrystusowe," czyli dla Chrystusa, chociaż nie w znaczeniu brania udziału w "lepszych ofiarach" Wieku Ewangelii. To będąc prawdą jest spodziewaniem iż będą oni brać udział w chwale królestwa — nie w chwale współuczestnictwa z Jezusem w duchowej fazie królestwa, lecz w zaszczycie i chwale będących ludzkimi przedstawicielami jego duchowych władców.

W prorocztwie Daniela 12: 2,3, ci którzy są wzbudzeni ze snu śmierci, są podzieleni na trzy klasy, z których dwie "świecą się," podczas gdy trzecia jest w pogardzie i powstanie na sąd, jako nie należąca do klasy wybranych. Tymi dwoma klasami, które "świecą się," są ziemscy i duchowi władcy w królestwie. Prorok Malachiasz /4:2/ mówi o Chrystusie jako "Słońcu Sprawiedliwości," a Jezus mówiąc o Swoich prawdziwych naśladowcach jako "synach królestwa," powiedział, że ci będą się "świecić jako słońce w królestwie ich Ojca. /Mat. 13:38,43/ Daniel 12:3 oświadcza, że ci w duchowej fazie królestwa będą się świecić jako "światłość na niebie; i że ziemscy władcy w tym królestwie będą się 'świecić . . . jako gwiazdy."

Izaj 60:5 oświadcza, że "obróci się ku tobie zgraja morska;" to jest, do Chrystusa i do Jego współdziedziców w duchowej rządzącej fazie królestwa. Cały świat ludzkości, poczynając od owych naturalnych potomków Abrahamowych, którzy nie nadawali się na "książąt po wszystkiej ziemi," są usymbolizowani przez "morze." Chociaż nawrócą się oni do Chrystusa, to będzie za pomocą "książąt," reprezentujących niewidzialnych władców w królestwie. — Mat. 8:11; Łuk. 13:29.

Powracając do wiersza 1, zauważamy wyrażenie, "Przyszła światłość twoja." Jezus jest tą "Światłością" - prawdziwą Światłością, która ewentualnie oświeci całą ludzkość. Dla Starożytnych Godnych był On ich spodziewanym Mesjaszem. Wierni przeszłych wieków oczekiwali przyjscia tego chwalebnego Światła. Lecz On nie przyszedł za ich czasu. Umarli oni w

wierze, nie otrzymawszy wypełnienia mesjanistycznych obietnic im uczynionych. Jak cudownym będzie dla nich to obwieszczenie: "przyszła światłość twoja!" Wtedy ich wiara będzie nagrodzona. Będzie to także prawdą o duchowych władcach, którzy cierpieli i umierali w imieniu ich Pana.

Przed zmartwychwstaniem Starożytnych Godnych, wielu z naturalnych potomków Abrahama będzie zgromadzonych z powrotem w Palestynie. Ponieważ są oni szczególnie umiłowanymi dla ojców, będą oni pierwszymi, aby być oświęconymi i i błogosławionymi przez "Światłość," która będzie świecić nad i przez Starożytnych Godnych.

Wiersz 2 brzmi: "Bo oto ciemności okryją ziemię, a zaćmienie narody; ale nad tobą wejdzie Pan, a chwała Jego nad tobą widziana będzie." To będzie przy końcu "wielkiego czasu ucisku," z którym terazniejszy zły świat dojdzie do końca. Ciemność, która zakrywała ziemię przez wieki, będzie nawet gęściejsza, gdy się będzie wzmacniać "uciśnienie narodów," a strach będzie napełniał serca ludzkości.

Wtedy zjawi się Światłość, chwała Pańska będzie widziana nad i przez doskonałych ludzkich przedstawicieli Boskiego Chrystusa (wyraz: Boski Chrystus, odnosi się do Chrystusa, będącego w naturze Boskiej od czasu Jego zmartwychwstania - uwaga tłumacza). Izajasz ciągnie dalej: "Będą chodzić narody w Światłości twojej, a królowie w jasności, która wejdzie nad tobą." (w.3) To oświadczenie zdaje się być wspominane w Objawieniu 21:24, gdzie niebiańskie Jeruzalem jest omawiane. Jak żeśmy zauważyli, prorocztwo zawarte w tym rozdziale, jest zlanem się w całość prawd odnoszących się tak do ziemskiej jak i duchowej fazy królestwa, podkreślając fakt, że ludy wszelkiej rasy mają zawsze mieć sposobność przystępu do tego chwalebnego "miasta," czyli królestwa Chrystusowego, którego bramy będą dla nich zawsze otwarte.

Z tym punktem widzenia na uwadze, wiersz 14 jest także wyjawiający. On brzmi: "Przyjdą także do ciebie w pokorze synowie tych, którzy cię trapiли, i będą się kłaniać stopom nóg twoich, którzykolwiek pogardzili tobą, i nazwią cię miastem Pańskim, Syonem Świętego Izraelskiego." To jest "miasto", którego oczekiwał Abraham, chociaż on nie rozu-

miał wszystkiego, co miało być objęte w ustanowieniu tego wspaniałego królestwa Mesjaszowego. Wszyscy, którzy będą mieć oficjalny udział w tym "mieście", czy to w jego duchowej lub ziemskiej fazie, będą musieli przedtem okazać się godnymi wobec ucisków, jakie waliły się na nich — wiernymi aż na śmierć.

Przeto, gdy czytamy to proroctwo o owym królestwie, które będzie widzialnie zmanifestowane światu przez Starożytnych Godnych, musimy rozumieć, że błogosławieństwa, które

ono opisuje, są tymi, które mają osiągnąć narody przez "Nasienie" Abrahamowe. Oświadczenie w wierszu 12, iż" naród i królestwo, któreby nie służyło, zginie," zawiera myśl, że Wszyscy muszą uznać zwierzchnią władzę Chrystusa, gdy będzie ona sprawowana przez agencje Jego królestwa; że Jego królestwo będzie naprawdę ustanowione na "wierzchu gór", jako górująca władza i moc po wszystkie ziemie.

— Mich 4:1-4; Dzieje Ap. 3:23.

Błogosławieństwa Dla Wszystkiego Nasienia

O OBIECANYM NASIENIU — SERIA III

SERIE NASIENIE OBIETNICY

Artykuł III — Rzym. 11:25-33

"Proroka z pośrodku ciebie, z braci twej, jakom ja jest, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój; onego słuchać będziecie, według tego wszystkiego, jakoś żądał od Pana, Boga twego na górze Horeb, w dzień zgromadzenia, mówiąc: Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mego, i na ogień ten wielki niech nie patrzę więcej, bym nie umarł. Przetoż rzekł Pan do mnie: Dobrze mówili, co mówili. Proroka im wzbudzę z pośrodku braci ich, jakoś ty jest, i włożę słowa moje w usta jego, i opowiadać im będzie wszystko, cokolwiek mu rozkażę. I stanie się, że ktobykolwiek nie był posłuszny słowom moim, które on mówić będzie w imię moje Ja tego szukać będę na nim." — 5 Moj. 18:15-19.

MOJŻESZ zaadresował to powyższe oświadczenie — w którym cytuje on Słowa Boże do naturalnych potomków Abrahamowych, którzy żyli za jego czasów, tych którzy brali z nim udział w doświadczeniu na puszczy. Nie może być żadnej wątpliwości co do tożsamości wielkiego "Proroka" o którym on mówi — który miał być wzbudzony z pośród ich braci, i którego poselstwo ma być im dane jako sposobność dania posłuchu i okazania posłuszeństwa. Ap. Piotr cytuje z tego proroctwa i objawia, że jego wypełnienie nastąpi podczas tysiącletniego panowania Chrystusa. — Dzieje Ap. 3:19-23.

To, że generacji z czasów Mojżesza miała być dana sposobność słuchania "onego Proroka" w czasie Jego Wtorej Obecności pokazuje, że będą oni wzbudzeni ze snu śmierci, aby mieć Ewangelię Chrystusową im obwieszoną. W tym znów mamy ważność zmartwychwstania zwróconą naszej uwadze w związku z naszymi

mi wysiłkami a by dobrze "rozbierać Słowo Prawdy," i zrozumieć pełny zakres obietnicy Bożej by błogosławić wszystkie rodzaje ziemi.

Jeżeli jedynymi mającymi być ubłogosławionymi przez Chrystusa — który głównie jest błogosławiającym nasienie Abrahamowe (Gal. 3:16) — są ci którzy będą żyć podczas Jego królowania, ile milionów ze świata, tak Żydzi jak i Poganie, nie otrzymałoby obiecanych błogosławieństw! Ale kiedy Bóg powiedział, że On zamierzył błogosławić "wszystkie rodzaje ziemi", to znaczyło wszystkich, mniejsza o to w jakim okresie historii ludzkiej mogli się narodzić lub kiedy umarli. Bogu oni wszyscy jedynie śpią aż do poranku nowego dnia Chrystusowego. Wtedy oni będą wzbudzeni i błogosławieństwa wiecznego życia zaofiarowane im.

W 2 Moj. 19:5,6 szczególna obietnica jest uczyniona tym, którzy będą posłusznymi prawu Bożemu w tym życiu, obietnica, że ci będą stanowić "królestwo kapłanów i naród święty". Ale naczelny tekst był zaadresowany do tych, o których Pan Bóg wiedział, że oni nie sprostały wymaganiom przywiązanym do obietnicy królewskośći podanej w tym ustępie. Mimo to jednak ono objawia miłosierdzie Pańskie w tym iż ono upewnia ich, że będzie im dana przyszła sposobność, nie aby osiągnąć stanowisko królewskie w królestwie Mesjaszowym, ale by otrzymać błogosławieństwa, które to królestwo dostarczy dla wszystkich, którzy wtedy będą słuchać i okazywać posłuszeństwo "onemu Prorokowi."

WYBRANI I NIEWYBRANI

Wszyscy naturalni potomkowie Abrahama byli wybranym narodem — wybranym z pośród innych narodów świata aby byli ludem Bożym. Był to wysoki zaszczyt, i aby utrzymać takie wzniosłe stanowisko w planie Bożym, było waż-

nem, by okazali się oni godnymi tegoż przez posłuszeństwo serca Jego prawom. To samo było z duchowym Izraelem Wieku Ewangelicznego—wielu jest powołanych, ale mało wybranych, a nawet wybrani muszą swoje powołanie i wybranie uczynić pewnem ażeby istotnie żyć i królować z Chrystusem.

U naturalnego Izraela cały naród został wybrany, a z ludzi tego całego narodu, tylko mała liczba, podobnie jak "maluczkie stadko" Wieku Ewangelii, aktualnie okazała się godną. W lepszym zmartwychwstaniu" ci odziedziczą obietnice specjalnego stanowiska w królestwie jako "książęta po wszystkiej ziemi." (Żyd 11:35, 39, 40; Ps. 45:17). Ale jak cudownem jest, że Bóg ma błogosławieństwa r ó w n i e ż dla wszystkich innych, błogosławieństwa, które będą rozdawane przez "onego Proroka" podczas tysiąca lat Jego królowania!

Gdy śledzimy obietnice Boże dane Izraelowi tak w Starym Testamencie jak i Nowym, uderzająca różnica okazuje się między tymi obietnicami uczynionymi wybranej klasie Izraela a obietnicami uczynionymi tym, którzy nie nadawali się aby być z tego wywyższonego zespołu. Ocena tego faktu sprawi dużo aby utrzymać obie grupy obietnic we właściwym ognisku i dopomoże w odkrywaniu dalszych piękności i harmonii Boskiego planu wieków.

Jezus powiedział niewierzącym Izraelitom, którzy Go prześladowali, "Nie ujrzyście mię od tego czasu, aż rzeciecie: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim." (Mat. 23:39) Ażeby ta obietnica była wypełniona, Izraelici z czasów Jezusa muszą być obudzeni ze snu śmierci. A ta obietnica mieści w sobie to, że gdy ów dzień nadejdzie, ci sami, którzy wołali o śmierć Jezusa, przyjmą Go i nazwią Go błogosławionym.

L Ź E J

W Ew. Mateusza 11:24 Jezus jest zacytowany jako mówiący, "Lżej będzie ziemi Sodomskiej w dzień sądny, niżeli tobie." To odnosi się do ludzi w różnych miastach izraelskich, którzy odrzucili nauki Jezusa. W tym także powstanie z umarłych jest objęte dla niewierzących Izraelitów, jak również dla niewierzących i bezbożnych nie-Izraelitów. Chociaż z jednego punktu zapatrywania to stwierdzenie przez Jezusa jest w rodzaju ostrzeżenia, jest ono także obietnicą, albowiem dzień sądu zawiera wiele błogosławieństw dla ludzi wszystkich narodów, którzy w tym życiu nie nadawali się, przez wiarę i posłuszeństwo, by być wśród

władców i specjalnych sług Bożych w Królestwie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OSTATNI TYDZIEŃ MISJI NASZEGO PANA

- 7 dni przed Paschą. W drodze do Jeruzalemu. Mt. 20:17-28; Luk. 18:35-43; 19:1-10.
 - 6 dni przed Paschą. Jezus przyszedł do Betanii a wieczorem Maria namaściła nogi Jezusowi. Mat. 26:6-13, Mar. 14:3-9, Jan 12:1-8.
 - 5 dni przed Paschą. Lud słał gałązki palm; Jezus wjechał do Jeruzalemu. Mat. 21:1-16; 23:37,-38; Luk. 19:40.
 - 4 dni przed Paschą. Rzucenie klątwy na drzewo figowe; oczyszczenie Świątyni, Jezus w niej nauczał lud. Mat. 21:17-32; Mar. 11:12-19; Jan 2:13-22.
 - 3 dni przed Paschą. Nauczał w Świątyni; prowokowany pytaniami; starania podchwycenia Go w mowie. Dał wiele przypowieści w tym dniu. Mat. 22:15-46; 23:14-39; 25:1-13.
 - 2 dni przed Paschą. Nie ma żadnych zapisków wydarzeń tego dnia. Prawdopodobnie spędził go w zaciszu domowym w Betanii.
 - 1 dzień przed Paschą. Uczniowie mieli polecenie przygotować Paschę, którą mieli obchodzić tego wieczora po szóstej godzinie. Mat. 26:17-20; Luk. 22:7-71; Jan 13:5, 14, 15.
- Dzień ukrzyżowania. "Takci się upodobało Panu zetrzeć Go, i niemocą utraścić, aby położywszy za grzech duszę Swą, ujrzał nasienie Swoje, przedłużył dni Swoich, a to, co się podoba Panu, przez rękę Jego aby się szczęśliwie wykonało." Izaj. 53:10; Mat. 27:1-51.

* * * *

PLANOWANA KONWENCJA W WINNIPEG, MAN. KANADA

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Łaska, pokój i błogosławieństwo Boże niechaj zasila Was na drodze poświęcenia!

Sprawia nam przyjemność uwiadomić drogich nam w Panu Braci i Sióstr, że Zgromadzenie angielskie młodych Braci i nasze Zgromadzenie z Winnipeg, Man., przy łasce i pomocy Bożej, wspólnie urządzi dwudniową Konwencję w dniach 30 czerwca i 1-go lipca, b.r. w budynku pod N-240 Manitoba Ave., przy Main ulicy.

Konwencja rozpocznie się w niedzielę, 30 czerwca o godz. 9-tej. Na tę ucztę duchową serdecznie zapraszamy wszystkich Braci i Sióstr ze Zgromadzeń okolicznych jak i z dalszych, dla wspólnego zasilenia się Słowem Żywota ku dalszemu postępowaniu za Panem, jako członkowie duchowej rodziny Bożej; jes-

teśmy pewni, że Ojciec Niebieski hojnie udzieli nam swoich błogosławieństw.

Wykłady z Pisma Świętego będą odbywać się w trzech językach— polskim, ukraińskim i angielskim.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli Sekretarz Zgromadzenia

br. M. Kasprzak
1069 Boyd Ave.
Winnipeg, Man. R2X1A2 Canada

* * *

PLANOWANA KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowani w Panu naszym Bracia i Siostry:

Miłosierdzie i pokój od naszego Ojca Niebieskiego niech napęlnia serca Wasze na każdy dzień!

Miło nam jest podać Wam do wiadomości i zarazem zaprosić na ucztę duchową, jaką lud Pana w Chicago urządza w sobotę, 15 czerwca, od godz. 1:00 popoł. do 5tej i w niedzielę, 16-go od godz. 9 do 4, w sali pod adresem Central Masonic Temple, 5352 W. Chicago Ave. Wejście z N. Long Ave.

Wierzmy, że Pan otworzy okna niebieskie i wyśle na nas błogosławieństwa, jakie mogą nas pocieszyć w tych czasach wielkiego zamieszania; będzie to sposobność zaczerpnięcia sił duchowych do przewycięzania ciała, świata i onego przeciwnika, który czycha by zwieść (by można) i wybranych. Mat. 24: 24; 1 Pio. 5:8.

Łączymy nasze szczerze chrześcijańskie pozdrowienie, z nadzieją spotkania się na konwencji w Chicago. Numer telefonu na sali, 261-9104.

Blizszej informacji chętnie udzieli Br. A. Ciupik, sekr. Tel. BE 5-4743.

* * *

PLANOWANA KONWENCJA W DETROIT, MICH.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Sprawia nam przyjemność a zarazem i radość uprzejmie zaprosić Was na półtoradniową ucztę duchową, która odbędzie się 4 i 5 maja.

Ponieważ będzie to pora wiosenna więc spodziewamy się, że Bracia i Siostry licznie zgromadzą się. Zapomnijmy na chwilę o naszych troskach i kłopotach i udajmy się na tę ucztę duchową a będziemy pocieszeni przez wykłady ze Słowa Bożego i społeczność braterską.

Konwencja odbywać się będzie w sali naszych regularnych zebrań w Eastern Star Temple, 80 W. Alexandrine, Detroit, Mich. Rozpoczęcie konwencji w sobotę, 4 maja, o godz. 1-szej po południu do 5-tej; w niedzielę, 5-go maja, od godz. 9-tej do 4-tej.

Z chrześcijańskim pozdrowieniem i wyrazami miłości,

Za Zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich.

Br. J. Kotulak, sekr.

* * *

ECHO Z KONWENCJI LOKALNEJ W LENS, FRANCJA

Drodzy w Panu Braterstwo:

Łaska i pokój Boży niech Wam towarzyszą na każdy dzień, w postępowaniu za Wodzem naszego zbawienia, Jezusa Chrystusa!

Otóż znowu pragniemy się podzielić, przez łamy tego Pisma, naszym przywilejem, że Pan znowu pozwolił nam się zgromadzić na jednodniową ucztę duchową, dnia 23-12-1973, w Lens, na sali Merorstwa. Braterstwo miejscowych Zborów licznie uczestniczyło. Była to chwila odpoczynku przy końcu roku przy źródle wody żywej, ażeby przypomnieć sobie Pańskie obietnice, że one wciąż jeszcze do nas należą. Była to chwila przypomnienia nam abyśmy zawsze o sobie skromnie myśleli, uczyli się od Pana, i tak jak woda może być czysta tylko ze źródła, tak i nauka naszego Pana jest tą wodą czystą, o której Jezus sam mówił, że ktoby pił onę wodę, nie będzie pragnął na wieki." —Jan 4:10, 14; zachowajmy tę wodę czystą, bez domieszek ludzkich. Około tych myśli bracia się wzajemnie zachęcali i z wiele innych rad i wskazówek korzystaliśmy.

Młodzież w porze obiadowej zaśpiewała kilka pieśni z akompaniamentem instrumentów muzycznych, grając i śpiewając w swych sercach Panu, tak w polskim jak i francuskim języku.

Braterstwo miejscowe serdecznie obsłużyło uczestników konwencji. Z przyczyny różnych niedomagań, pragnący i nie mogący uczestniczyć przesłało swoje życzenia i pozdrowienia, tak samo i od Braterstwa w U.S.A. za które wszyscy uprzejmie dziękowali. Polecono by takimiż odwzajemnić się i podzielić się naszymi błogosławieństwami przez łamy Straży, Na Straży i Zurnal Syon, dołączając do życzeń na przyszły rok Wiersze z 4 Moj. 6:24-26.

W imieniu uczestników,

Brat i Sługa, St. Jamrozik

KONWENCJA JUBILEUSZOWA WE FRANCJI

w dniach 14 i 15 kwietnia

na którą braterstwo we Francji serdecznie zaprasza wszystkich Braci i wszystkie Siostry, komukolwiek będzie możliwe wziąć udział.

Adres Sali: FLERS les LILLE, France. Po blizsze informacje, prosimy pisać do sekretarza: Stefan Jamrozik, Champsmontois, 59135 Wallers, France.

NEKROLOG

Nasz wielce umiłowany Brat w Chrystusie, Alfred Cieślak, nagle zakończył swoją ziemską pielgrzymkę 7-go stycznia, dwie godziny po powrocie z pracy.

Brat Cieślak był szeroko znany w Stowarzyszeniu Badaczy Pisma Św. w naszym kraju jak i za granicą. Był bardzo czynnym i gorliwym jako starszy Zgromadzenia w Chicago i jako członek Zarządu. Przez wiele lat pełnił służbę jako Sekretarz Protokołowy; miał też specjalną zdolność w wykładaniu nauk Pisma Św. i nadawania odczytów przez Radio. Brak jego będzie dotkliwie odczuwane przez nasze Braterstwo.

Brat Alfred Cieślak urodził się w Polsce, w mieście Łódź, w listopadzie 1908 r. Rodzice jego mieli już znajomość Prawdy gdy syn dorastał toteż zapoznawali i pouczali go z naukami Pisma Świętego. Po drugiej Wojnie Światowej przyjechał z żoną do Stanów Zjednoczonych i osiedlił się w Chicago.

Wyrażamy głębokie i szczere współczucie wdowie, siostrze Cieślak, i szwagierce siostrze Oldze i wszystkim poświęconym w Panu, słowami z Świętej Księgi, "Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego." — Ps. 116:15, oraz słowami Apos. Pawła, "Albowiem nikt z nas sobie nie żyje, i nikt sobie nie umiera. Bo choć żyjemy, Panu żyjemy; choć umieramy, Panu umieramy; przetoż choć i żyjemy, choć i umieramy, Pańscy jesteśmy." — Rzym. 14:7, 8.

Zarząd Pracy Międzyzborowej w Ameryce

CENNIK LITERATURY

BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w imitacji skórki	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem	1.25
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosa i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?	.15
O Nieomyślności Papieży	.15
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stronic	
dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6-ty tom Wykładów	
Pisma Św.	1.25
Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.	
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik,	
w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Dwu-Miesięcznik, w formie zeszytowej.	
Roczna prenumerata	1.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym	
przyjściu Chrystusa	.35

Pytania do Tomu 1-go — pomocne do	
prędszego zrozumienia	.35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo	
pomocne w studiach	.35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96	.35
Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar	.25
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem?	.15
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie	.10

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma Św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacji:

Ann Arbor, Mich.WPAG	1050 kil. od godz. 7:45—8:00 rano
Baltimore, Md.WBMD	750 kil. od godz. 12:00—12:15 popoł.
Boston, Mass.WWEL	1430 kil. od godz. 7:15—7:30 rano
Chicago, Ill.WOPA	1490 kil. od godz. 8:15—8:30 rano
Grand Rapids, Mich.WFUR	1570 kil. od godz. 7:15—7:30 rano
E.Longmeadow, Mass.WTYM	1600 kil. od godz. 7:15—7:30 rano
Hayward, Wis.WHSM	810 kil. od godz. 9:30—9:45 rano
Stevens Point, Wis.WSPT	1010 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Ware, Mass.WARE	1250 kil. od godz. 7:45—8:00 rano
Milwaukee, Wis.WMIL	1290 kil. od godz. 7:30—7:45 rano
Minneapolis, Minn.KUXL	1570 kil. od godz. 1:30—1:45 popoł.
Miami, FloridaWRHC	1220 kil. od godz. 1:30—1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.WHLN	1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
New York, N.Y.WBNX	1380 kil. od godz. 10:15—10:30 rano
W. Hartford, Conn.WEXT	1550 kil. od godz. 8:30—8:45 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSŁUCHANIU

SPROSTOWANIE

W poprzedniej Straży, Nr. 1, na str. 14 nad głównym tytułem, słowo "obecnym" powinno być "obiecany."

OBSŁUGA BRACI MÓWCÓW

W marcu

Br. J. Jezuit — Calumet City, Ill.	17
Br. J. Woźniak — Merrillville, Ind.	10
Br. W. Dziuk — Milwaukee, Wis.	10

W kwietniu

Br. Fr. Świderek — Covert, Mich.	14
Br. M. Jezuit — Milwaukee, Wis.	14
Br. W. Dziuk — Merrillville, Ind.	14
Br. J. Markiewicz — Calumet City, Ill.	21
Br. J. Jezuit — South Bend, Ind.	28

NEKROLOGIA

Sio. T. Mikota, Chicago, Ill.	(w grudniu)
Sio. P. Wojtowicz, Buffalo, N.Y.	(w styczniu)
Sio. Mogielnicka — Detroit, Mich.	(w styczniu)
Sio. T. Woś, Chicago, Ill.	(w styczniu)
Sio. Z. Stralis, Milwaukee, Wis.	(w lutym)
Br. Al. Cieślak, Chicago, Ill.	(w lutym)
Br. J. Mogielnicki, Detroit, Mich.	(w lutym)
Sio. A. Blus, Chicago, Ill.	(w lutym)